Nr. 61. CZAS 1849.

Cena kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

CZAS

DZIENNIK

POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ

ORAZ

Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 1 Maja — Wtorek.

Kraków dnia 1 Maja.

Interwencya rossyjska przyjęta przez ministeryum. Kilkadziesiąt tysięcy sprzymierzonych już przeszło przez Bukowinę; codziennie, niemal co chwila oczekujemy przechodu ich przez miasto nasze. — Jednocześnie korrespondent nasz z Berlina zapewnia, że 60,000 pruskiego wojska idzie na pomoc Austryi, jednocześnie Izba berlińska rozwiązana. — Wypadki tak ważne wywołane przez obrót jaki w ostatnich czasach wzięła wojna węgierska. — Pisma ministeryalne jako główny powód wezwania pomocy rossyjskiéj, jako jéj usprawiedliwienie oprócz nagléj potrzeby wskazują tę okoliczność głównie, iż przybrała ta wojna barwę madziaro-polskiéj sprawy, — że przeto pomoc przez Rossyą niesiona, niejest tylko sąsiednią, dynastyczną pomocą, ale wypływa równie z jéj polityki, z jéj koniecznego interesu, — obrot bowiem sprawy madziarskiéj mógłby zagrozić lub zakłócić spokojne polskich prowincyj przez Rossyą posiadanie.

Ani chcemy wchodzić, ani potrafimy odgadnąć powodów polityki rossyjskiéj: jest-li główną jéj wystąpienia przyczyną troskliwość o Polskę, Wołyń, Podole, albo myśl przywrócenia dawnego porządku w państwie austryackiém? — My tylko tutaj tę robimy uwagę: iż przyszłe wypadki większéj lub mniejszéj nabiorą wagi stósownie do sposobu, w jakim sprawa węgierska przez naczelników jéj zrozumiana, przez ludy słowiańskie poczutą będzie. Ma-li sprawa węgierska być tylko jak się wyrażają dzienniki ministeryalne madziarsko-polską? to mimo obecnych zwycięstw, mimo 150,000 wojska, mimo zapału żołnierza, a trafności przywódzców niema dalekiéj przyszłości; i w tych rozmiarach pojęta i przeprowadzona z heroizmem upadnie. — Jeśliby powołała na swą pomoc anarchiczne sympatye zachodu i szukała pomocy w owych ruchach co dla tego że pozbawione treści same na własnym gruncie ani do właściwego wyrazu ani do zewnętrznego kształtu przyjść nie mogą, wtedy obawiamy się także, iż sprawa węgierska i sama rozpłynie się wpośród tych przetrawionych i trawiących elementów i nowym tylko stanie się czynnikiem ogólnego rozkładu. Inaczéj-by się rzecz miała, gdyby sprawa węgierska z madziarsko-polskiéj przemieniła się w słowiańską. — Tu mogłaby się rozwinąć na ogromne rozmiary i pozyskać zadatek przyszłości, któréj nikt przewidzieć dość dokładnie nie potrafi, ale którą każdy myślący i znający rzecz dobrze czuje. — Że żywioł węgierski wśród wschodnio-południowo słowiańskiego ogromu niema przodkującéj i ton nadającéj przyszłości, to wiedzą dobrze Węgrzy sami, to wie sam Koszuth: — chwila ich zwycięstwa byłaby koniecznie chwilą absorbcyi. Z trudnością zapewne przyszło-by im dzisiaj wyrzec się ideału, za który położyli na szalę wszystko, co tylko człowiekowi drogiem być może — a jednak tak być musi, jeżeli ma być wyratowaną wolność, narodowość i przyszłość wschodniéj Europy. — Niechaj to dobrze rozważą i Węgrzy i plemiona słowiańskie Austryi podległe. *Qui potest capere, capiat.*

W dniu wczorajszym P. Ettmayer radzca dworu powołał do siebie P. Michałowskiego prezesa Rady Administracyjnéj, i P. Paprockiego vice-prezesa Rady Miejskiéj, by im urzędownie bliskie wkroczenie wojsk ces. rossyjskich oznajmić, i polecić zajęcie się dostawą potrzebnych materyałów dla wojska, skutkiem czego już publiczna licytacya na te liwerunki ogłoszoną została.

Komissya kwaternicza z Rady Miejskiéj wybrana składa, pod prezydencyą p. Kaźmierza Wodzickiego z pp. Baranowskiego, Ciechanowskiego, Moszyńskiego, Blumenstoka i Krzepickiego.

Na dostawę podwód, wyznaczone dystrykta Mogilski, Balicki i Lisiecki. Miasto nasze otrzyma załogę, mającą służyć za korpus komunikacyjny które-

---

CZEM DOTĄD BYŁO, A CZEM BYĆ WINNO

szkolne wychowanie.

Zastanawiając się nad zwykłym trybem wychowania zwłaszcza w naszym kraju, śmiało twierdzić można że takowe zupełnie cel swój zapoznało, bo z rzadkiemi wyjątkami które ochwiać nie mogą zasady, ukształcało tylko ludzi *fachowych*, zdolnych, umiejętnych, lub też ogładnych i błyszczących zewnętrznym polorem — ale gruntownéj nauki życia nie dało nikomu. Grzeszą jednakże i rodzice którzy się w tém spuszczają na szkoły, i szkoły które tak ważny przedmiot wyłączają z obrębu swojego, bo ta nauka powinna wszędzie pierwsze trzymać miejsce, skoro nie chcemy na łaskę przypadku zdać człowieka losów i narazić podobnież losów społeczności...

Zda się że dotąd miano wzgląd główny na czynne zaprzątnienie młodzieńczych umysłów, mniéj bacząc na przyszłe owoce wieloletniéj pracy, zda się iż zapomniano że uczeń szkolne porzuciwszy ławki, miał w obranym zawodzie być członkiem społeczeństwa i obywatelem, a w ludzkiéj piersi swojéj ludzkie żywiąc też uczucia, podlegać musiał wzruszeniom wielu namiętności..... Sród natłoku przedmiotów składających z porządku rzeczy zwykłe ukształcenie, śród szumnych nazwisk rozmaitym dawanych naukom, daremnie szukamy rysu filozofii praktycznéj, owego światła będącego prawdziwą nicią Aryjadny. Jednakże bez niéj w życiu wszystko czcze i puste, ona dopiero skończonego, a więc dobrze wychowanego daje nam człowieka. Wprawdzie zarzucić kto może iż brak ten w szkołach naszych korzystnie zastąpionym bywa przez wykład religii, owego zbioru najwznioślejszych moralnych prawideł; lecz właśnie te prawidła głęboko zagrzebione zostają w suchéj dogmatyce i boska nauka przemienia się w zwykłą umiejętnosć, a nic nie ożywia duszy, nie użyznia serca. Dzieje rodu ludzkiego tak pełne wypadków godnych najgłębszéj rozwagi, tak pouczające, stają się zbiorowiskiem samych dat i faktów, z których niebudzona wyobraźnia rzadko tylko wyciąga pożytek. Szkolne zatém ukształcenie zajmując się szczególnie pamięcią, sposobić mogło ludzi materyalnie zdatnych, otwierało im przystęp do różnych zawodów, lecz pomijając prawdziwą, wewnętrzną oświatę, tworzyło, że się tak wyrazimy, umysłowych tylko rzemieślników, z niemałą krzywdą dobra ogółu jakoteż własnéj ich przyszłości.

Pewien wyższy stopień wiedzy, kiedy nie jest objaśniony rzetelném życia pojęciem, zamiast być ulgą i pomocą, ciężarem się staje, bo zażegając miłość własną każe widzieć poniżenie tam kędy go niemasz, i wyrzuca człowieka z przyrodzonych jemu kolei, próżnością zagrodziwszy drogę do wielu zatrudnień. Iluż to jest studentów którzy ukończywszy szkoły, mogliby z największą dla siebie korzyścią ojcowskim trudnić się zarobkiem, lecz ten zarobek chociaż uczciwy podłym juz być widzą, a szukając koniecznie zajęć stosownych do umiejętności która dumą ich napawa, zwiększają w nieskończoność poczet nadliczbowców i kandydatów wszelkiego rodzaju; co gorsza zaś, mnożą oraz i liczbę nieukontentowanych pragnących w położeniu swojem zmiany za jaką bądź cenę....

Usposobienie to, w epoce naszéj wszędzie tak wybitne, powinno zwrócić na siebie troskliwą uwagę mężów kierujących wychowaniem publiczném, którego zadaniem, jak sądzimy, nie jest jedynie szerzyć wiadomości, ale obok tego *doprowadzić młodociane umysły do pewnéj duchownéj źrałosci, czyli* jak się wyraził Trentowski, *do pełnoletności moralnéj.*

Wprawdzie utrzymują niejedni że takie staranie mieścić się powinno głównie w obrębach rodziny; wszakże państwo jako najwyższa opiekuńcza władza ma prawo i obowiązek czuwania zarówno nad wewnętrzném usposobieniem, jak nad wykształceniem naukowem swych obywateli; nie godzi mu się więc w niczem opuszczać na drugich, to zwłaszcza zważywszy, iż znaczna część rodziców powierzających swe dzieci publicznym zakładom nie ma nawet pojęcia prawdziwéj oświaty.

Szkoła zresztą, czy to przeznaczona otwierać wszystkie skarby nauki, czy tylko ścierać mająca pierwszą ciemności pomrokę, powinna być w obrębie swoim skończoną całością, a zatém udzielać koniecznie i nauki życia; powinna być nie tylko mistrzynią niewiadomych, lecz także o ile zdoła i matką troskliwą, przytulającą do siebie sieroce umysły, — i bystrą przewodniczką na przyszłości drodze.

Z takiéj dopiero szkoły można się dobrych spodzie-

go siła zapewne przenosić nie będzie 10,000 ludzi. Na szpitale lub inne cele najęto gmach od XX. Missyonarzy przy klasztorze położony, równie jak i klasztor Bernardynów; korpus wkraczający ma być pod dowództwem jen. Rüdiger.

Dowiadujemy się również że ze strony władz pruskich nadeszło pozwolenie aby wojska rossyjskie lub austryackie, według potrzeby koleją żelazną przez Prusy do Austryi były transportowane.

Lwów 27 *Kwietnia.* J. C. Mość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 5 Kwietnia b. r. cesarskiemu radzcy i naczelnemu zarządcy poczty we Lwowie Franciszkowi Arlet na jego prośbę zezwolić, przenieść się na opróżnioną posadę naczelnego administratora poczty w Pradze; w miejsce jego mianował 'najłaskawiéj sekretarza byłéj administracyi nadwornéj Ludwika Veltzé naczelnym zarządcą poczty we Lwowie.

PRZEGLĄD

rezultatu assenterunku wojskowego na obecny kontyngent.

	Cyrkuł	Kontyngent wyznaczony w ogóle: Chrześcian	Kontyngent wyznaczony w ogóle: Zydów	Do 15 Kwietnia 1849 r. odstawiono: Chrześcian	Do 15 Kwietnia 1849 r. odstawiono: Zydów	Restancya wedle cyrkułów: Chrześcian	Restancya wedle cyrkułów: Zydów
w cyrkułach zachodnich	Wadowicki	1908	60	1043	7	865	53
	Krakowski	515	72	83	3	432	69
	Sandecki	1139	59	478	5	661	54
	Bocheński	1068	124	554	5	514	119
	Tarnowski	1176	132	776	13	400	119
	Jasielski	1346	68	776	16	570	52
	Rzeszowski	1555	199	663	37	894	162
W cyrkułach wschodnich	Sanocki	1494	128	882	20	612	108
	Przemyski	1182	125	862	51	320	74
	Lwowski	757	192	755	157	2	35
	Zółkiewski	992	65	871	23	121	42
	Złoczowski	987	268	901	112	86	156
	Samborski	1394	137	1149	47	245	90
	Stryjski	995	211	827	31	168	180
	Stanisławowski	1049	238	1000	94	49	144
	Brzeżański	906	112	763	41	143	71
	Tarnopolski	958	151	680	67	278	84
	Czortkowski	887	85	825	33	62	52
	Kołomyjski	989	189	161	20	28	169
	Bukowinski	1623	83	3959	36	264	47
	Summa	22922	2698	16208	841	6714	1880
		25620		17049		8594	

Wiedeń 29 *Kwietnia. (36 buletyn armii.)* Feld. hr. Schlick składa następujący raport z Pusta-Herczat z d. 26 b. m.:

»Nieprzyjaciel już od godziny w pół do 3éj zrana rozpoczął silny ogień działowy z po za swoich szańców na wojska Komorn otaczające, a ze wschodem słońca rozwinął znaczne siły pod tychże dział protekcyą. Wówczas dywizya feldm. Simunicz wzięła winnicę na piaskowéj górze szturmem na bagnety; brygada Liebler zmusiła nieprzyjaciela do zastanowienia się podczas gdy brygada Montenuovo zaszła mu od skrzydła i z tyłu i pod komendą pułkownika Kiesslinger od kirassyerów Auersperga, wsparta bateryą rakietników, pomyślny uskuteczniła attak. Wszystkie nieprzyjacielskie batterye zamilkły natychmiast i cofnęły się, a 6 dywizyi huzarów ze stratą odparte zostały. Pułk kirasyerów Auersperga i ułany Civallart uderzyły przy téj sposobności na 2 dywizye huzarów i 2 bataliony Honwedów z taką siłą, że te ostatnie prawie zupełnie zniesione zostały. Przy tym attaku ranny był pułkownik Kiesslinger tudzież jeden rotmistrz od kirassyerów Auersperga i rotmistrz Essebeck od ułanów Civallart (ten ostatni śmiertelnie.)

Nieprzyjaciel odparty został na wszystkich punktach, ale pod opieką dział Komorna cofnął się do téj twierdzy.« — Wiedeń 28 Kwietnia 1849.

Zastępca Gub. (podp.) baron *Böhm* feldm.

— Wczoraj po południu odeszła ztąd pociągiem kolei żelaznéj baterya 12 funtowa do Preszburga. Batalion strzelców i 2 bateryе 6 funtowe nadeszły z Pragi i Berna. Nareszcie 3 bateryе i 100 strzelców przybyło wczoraj nadzwyczajnym pociągiem kolei żelaznéj z Pragi. Według nadeszłych dziś wiadomości z Osieka (Esseg) 25 b. m. wszystkie statki parowe wyprawione z Pesztu Dunajem nadeszły tamże bez żadnego uszkodzenia. (*Gaz. Wied.*)

(*Interwencya rossyjska*). Posiłkowe wojska rossyjskie mają wkroczyć czterema kolumnami: pierwsza z Wołoszczyzny do Siedmiogrodu, druga z Mołdawii przez Bukowinę, trzecia z 30,000 ludzi złożona przez Lwów i Duklę, czwarta przez Kraków pójdzie do Mährisch-Ostrau, nie dotykając Pruss, a ztąd koleją żelazną północną zapewne do Preszburga. Aggregowani do tych kolumn oficerowie austryaccy, już są zamianowani.

(*Wiadomości z Węgier.*) Główna kwatera c. k. jeneralnéj komendy przeniesiona została z Stuhlweissenburg do Oedenburga; lecz nie trzeba mięszać tego z główną kwaterą naczelnego dowództwa armii. W ostatniéj bitwie pod Sarlo najwięcéj ucierpiał pułk Mazzuchelli z którego brakuje 600 ludzi. (*Presse.*)

— Rozeszła się dziś wiadomość że Ban Jellaczycz przybył ze swoim korpusem do Mochacza. Przybyli z Włoch podróżni zapewniają że spotkali dwa bataliony strzelców i dwa pułki konnicy w marszu do Cilly. Trzeba się spodziewać że spieszne zawarcie pokoju z Sardynią i szybkie działania na Malgherę dozwolą wzmocnić armią naszą pod Raab pułkami z Włoch ściągnionymi.

(*Z Siedmiogrodu.*) Wychodźcy Siedmiogrodzcy utrzymują że Bem zostawił kraj ten słabo obsadzony. W pierwszych dniach Kwietnia wyruszył on ze znaczną siłą ku Deva, otoczył Carlsburg i bombardował to miasto, lecz tego wkrótce zaniechał. Kronsztadt słabo obsadzony, w Hermansztadzie zaledwie 2,000 ludzi stoi załogą; między 8 a 14 Kwietnia Bem jeszcze więcéj ludzi do siebie ściągnął i tym sposobem powtórnie zmniejszył w miastach garnizony. Komendantem spraw wojskowych w Siedmiogrodzie jest pułkownik Sze w Hermansztadzie b. porucznik z pułku piechoty Tursky. Komendantem placu w Hermansztadzie jest pułkownik Banffy; nad komissarzem wojennym Schopff, dyrektorem kancelaryi wojennéj Dobokai. Powstańcy starają się wzmocnić zaciąganiem rekrutów ze wszystkich narodowości Siedmiogrodu. (*Ostd. Post*)

(*Działania Feldmarszałka Weldena*). Gazeta Pragska zawiera następujące sprawozdanie z teatru wojny.

»Najnowsze wiadomości z Węgier odbieramy bezpośrednio z główněj kwatery armii cesarskiéj, będącéj obecnie w Babolna. Feldmarszałek baron Welden ma bardzo silne stanowisko, które natychmiast po objęciu naczelnego dowództwa zająć był postanowił. Ustawione w półksiężyc wojska cesarskie pod Pesztem i Budą narażone były na ciągłe zaczepki powstańców. Feldmarszałek wziął sobie za główne zadanie, powierzoną mu armią z tego zagrożonego stanowiska, w którém się od dni dziesięciu znajdowała, bądź-co-bądź wybawić. Przekonawszy się, że z Pesztu i Budy niemógłby przedsięwziąć kroków zaczepnych przed upływem dwóch tygodni, w ciągu których nadeszłyby z innych prowincyi wzmocnienia, dowiedziawszy się nadto, że wódz nieprzyjacielski jen. Dembiński czeka tylko na przybycie jen. Bema na czele 30,000 ludzi aby natychmiast centrum armii cesarskiéj przełamać, przejść Dunaj i tym śmiałym planem nietylko oswobodzić Komorn, ale nadto armią cesarską pod Pesztem i Budą odciąć — musiał dążyć całemi siłami do zniweczenia tego nieprzyjacielskiego planu.

Feldmarszałek zatém następujące przedsięwziął dyspozycye. Banowi wydał rozkaz aby ze swoim korpusem, prawe skrzydło armii stanowiącym, do południowych Węgier wyruszył i tamże ile można najwięcéj posiłków słowiańskich do siebie zaciągnął. Feldmarszałkowi Wohlgemuth który na czele 14,000 ludzi (z 2000 jazdy i 24 działami) stał na prawym brzegu Grany, polecił aby się ściśle obronnego trzymał stanowiska, oczekiwał połączenia z wojskiem jenerała Benedek nadchodzącym od Jabłonki, w razie zaś attaku nieprzyjacielskiego cofał się do rzeki Waag i tamże przyciągnął do siebie posiłki; cen-

wać owoców, z takiéj dopiero wyjdzie pokolenie umiejące wypełniać obywatelskie swoje powinności; takiéj przeto pragnąć nam każe czasowa potrzeba.

Życie publiczne, do którego powołują mniéj więcéj wszystkie konstytucye, wymaga całkiem innego kształcenia niż to co gnieździ się w cieniu absolutnych rządów; a w cóż się obróci, jeżeli szkoła żadnéj o niem nie uczyni wzmianki, zostawiając jego zasady pokątnym wykładom?

Anarchiczne dążenia tak silnie objawione wszędzie, nie mają innego źródła jak tę niewiadomość, w któréj systema więżące wyobraźnię rozmyślnie zostawiały ludzi. Nieotrzymawszy od nauczycieli swoich potrzebnéj skazówki, każdy jak mógł stosownie do działających nań okoliczności, wyrobił w sobie mniéj więcéj chwiejne przekonanie, a z tych zdań różnorodnych porwanych wirem szumnych deklamacyj, utworzył się chaos grożący dziś pochłonięciem wszystkiego co najwięcéj zachowania godne.....

I nie tylko pod względem polityki szkodliwą się okazała zbyteczna wstrzymałość, toż pod względem obyczajów, pod względem domowéj moralności, również ostrożnem było wychowanie, a ztąd jakież skutki? Przez obłudne milczenie chciano utrzymać młodzieńcze umysły w czystości dziewiczéj, a co usiłowała obejść powaga nauki, o tem się dowiedziały z najbrudniejszych, najzjadliwszą trucizną napełnionych źródeł i zepsucie doszło do stopnia którego określić wstydliwe już nie może pióro.

Reformy więc, reformy konieczněj wzywamy. Młode pokolenie wie już nazbyt wiele aby jego ciekawość kuglarstwem zaspokoić można; poważnie zatém ale szczerze mówić z niem należy, zbrzydzić mu złe przez dokładne pojęcie dobrego, pohamować burzliwe namiętności przez obudzenie moralnego zmysłu, wreszcie uzupełnić naukę przez wskazanie wyższych celów życia.

Wpływy rodziny, by też najzbawienniejsze, dobrze urządzonéj szkoły od pracowania nad sercem uczniów swoich uwolnić nie mogą, boć ona wcześnie i na czas długi z objęcia rodziców pod mownicę swoją zagarnia młodzieńca, pielęgnowanie zaś władz moralnych jeżeli ma do czego posłużyć, nie dorywkowo klecić, lecz stale i oględnie przez wszystkie stopnie umysłowego wykształcenia przeprowadzać trzeba. Wychowanie domowe, jak dotąd grzeszyło jednostronnością innego rodzaju, tak długo jeszcze grzeszyć będzie wielką liczbą różnych niedostatków; bo jak mało jest matek tak mniéj jeszcze ojców, coby dobrze kierować dziećmi byli w stanie. Nikt im nigdy nie powiedział, co to jest powinność; jeżeli się czego uczyli to wiadomości których żądała potrzeba utrzymania, lub też świat wymagał; zresztą wzrośli dziko, uważając obowiązek jak nieprzyjaciela, z którym się zawsze cokolwiek potargować godzi. Religią ograniczając na czczych formalnościach, mało mają wiary, nie śmieją też nawet o niéj wspominać swym synom, w zupełném przekonaniu że filozofia wszystko im zastąpi. Zresztą ukształcenie obrachowaném bywa nie na to jakim uczyni człowieka, lecz jaką mu w przyszłości między ludźmi utoruje drogę.

Swiatowe względy, dziedziczne uprzedzenia, jednostronne a ciasne widoki, są chwastem bujającym dzisiaj w domowéj zagrodzie; a chwast on wyplenić najprędzéj może dobra szkoła. Niechże więc pedagogowie nasi przy nowym nauk rozkładzie raczą uwzględnić te żywotne dla młodych pokoleń pytania, niech pamiętają że nowe przeznaczenia nowych także potrzebują ludzi, niech wreszcie mniéj zostawią pola dla umiejętności, a dostateczniéj wyposażą prawdziwą oświatę. *W. W.*

(*Wyjątek z Athenaeum Szereg nowy Oddział II. zeszyt I* 1848.)

KORRESPONDENCYA.

»Czu'e dziękuję za troskliwość nad losem moich przekładów poetów polsko-łacińskich. Zapytujesz mnie pan, czybym nie życzył do mego zbiorku świeżo mu przesłanych przekładów z Sarbiewskiego i Kochanowskiego. Tu mimowolnie przychodzi mi przyznać się do winy, że nie usłuchałem rady dawanéj mi w przeszłym roku i nie skreśliłem w Athenaeum obszernego planu mojego przedsięwzięcia, że nie wyliczyłem autorów, których sam przekładać myślę, a których przekładów oczekuję od łaskawych Kollaboratorów; gdybym to uczynił możebym znalazł pomocników którzyby mi zmównie systematycznie dopomogli. Żałuję tego, teraz mianowicie kiedy z pisma pańskiego wyczytuję że P. Cichoń-

trum zaś armii sam feldm. Welden odprowadził nad Raabę, aby tam oczekiwać zapowiedzianych wzmocnień. Wódz naczelny postanowił tylko w pomyślnym przypadku gdyby wszystkie jego dyspozycye powieść się miały, a zwłaszcza gdyby przejścia Dunaju powstańcom przeszkodzono, twierdzę Budę zostawić obsadzoną i oblężenie Komorna daléj prowadzić.

Gdy się jenerał Dembiński o tych ruchach dowiedział, musiał i on śmiały plan swój zmienić albo i porzucić. Nie czekając już więcéj na przybycie jen. Bema, które między 23 a 25 b. m. nastąpić miało, wydał jen. Görgey rozkaz attakowania feldm. Wohlgemuth. Görgey wykonał to polecenie z siłą 7000 Honwedów, 36 szwadronów huzarów i 42 bardzo dobrze zaprzężonemi działami, które też rozstrzygnęły bitwę. Brygady piechoty feldm. Wohlgemutha wystawione były na bezustanny ogień działowy, huzary robiły na prawo i na lewo dywersye, i z największym jedynie trudem po 17 godzinnéj bitwie wśród deszczu zdołało wojsko cesarskie dostać się na prawy brzeg Waagu i tamże silne zająć stanowisko.

Feldm. Welden postanowił 1go Maja rozpocząć kroki zaczepne, aby jen. Dembińskiemu niezostawić czasu do uorganizowania węgierskiéj piechoty. Feldm. zamierza daléj utworzyć osobne brygady konnicy, aby jéj nierozdrabniać przydzielając małe jéj oddziały piechocie. W bliskości Wiednia pod Schwechat i na Marchfeld zakładają się obozy, kopią się studnie i stawiają piekarnie. — Słowem wszystkie środki są przedsięwzięte aby téj wojnie jak najspiesznieéjszy położyć koniec.» (*Const. Blatt.*)

Gradec (*Grätz*) 21 *Kwietnia.* (*Pierwszy proces w sprawie druku.*) Dziś odbył się w sali redutowéj pierwszy proces w sprawie druku, i zaprawdę znać to było że pierwszy; cała pertraktacya miała pozór niby ćwiczenia jakiegoś lub próby. Oskarżonym był tymczasowy redaktor pisma »*Volks-Zeitung*« p. Scheichel; przedmiotem skargi zaś artykuł przedrukowany z berneńskiego »*Wiener Postyllon*«, pod napisem: »*Pobór rekruta w r.* 1849.« Oskarżony bronił się sam, ale tak niedołężnie i słabo że sam sobie tylko przypisać musiał kiedy przysięgli wedle nowego przepisu na przedłożone pytanie czy oskarżony winien, odpowiedzieli »tak«. Prokurator, były deputowany sejmowy dr. Trummer, mówił wprawdzie płynnie, lecz jego powody skargi tak były słabe że każden inny oprócz oskarżonego byłby je łatwo zwalił. Prezydujący równie okazał się niezgrabnym, szczególnie zaś minął się z celem reasumcyi. Zastósowanie kary niemniéj znalazło trudność, bo sam prokurator cofnął swój pierwszy wniosek na 6 tygodni ciężkiego aresztu i poprawił się na 3 tygodnie aresztu, zwrot kosztów procesowych i umieszczenie wyroku w Gradeckiéj gazecie na koszt skazanego; skończyło się na tém że zawyrokowano 3 dni aresztu, a nawet że umieszczanie wyroku na koszt skazanego jest przeciw prawu — spostrzeżono się. (*Wand.*)

Niemcy.

† *Berlin* 27 *Kwiet. rano.* (*Korres.*) Wiadomości zagraniczne, szczególniej z teatru wojny węgierskiéj, zajmują tu do tego stopnia uwagę powszechną, że najważniejsze kwestye dniowe, przychodzące w Izbach pod dyskussyą, stają się obok nich podrzędnemi. Nawet wojna w Danii i nadeszłe wczoraj raporty o ważném zwycieztwie lądowém odniesioném 23 b. m. przez wojska niemieckie pod *Kodling* mniéj czynią wrażenia jak klęski wojsk austryackich, nieprzewidziane skutki za sobą pociągnąć mogące. Już przed kilku dniami mówiono tu więc po raz pierwszy o nowym aliansie Austryi, Rossyi i Pruss, w celu poskromienia powstania węgierskiego. Wczoraj pewniéjsze już o tém krążyły wieści. Prussy mają przyjść w pomoc Austryi z 60,000 wojska; Austrya ma wyrzec się pretensyj do Niemiec, dozwalając dynastyi pruskiéj stanąć dziedzicznie w koronie cesarskiéj na ich czele. Jedno i drugie podobne do prawdy, pierwsze nawet bez aliansu, bo takowy między trzema rzeczonemi państwami, już od podziału Polski exystuje. Taż sama zaś polityka, która w roku 1831 wiązała je solidarnie przeciwko powstaniu polskiemu, zwiąże je i dziś przeciwko Węgrom, a to tém silniéj, im mócniéj gabinety te są przekonane, że oswobodzenie Węgier pociągnąć może za sobą i oswobodzenie Polski. Jestto więc interes wspólny, który wspólnemi siłami ubić będą usiłowały. Co do Niemiec, kwestya ta mniéj ambarasująca. Mimo powszechnego nieukontentowania, nie masz tu obawy ludowego powstania. Lud niemiecki nie ma w sobie do takowego odpowiedniego poświęcenia się. Mogą być i będą niezawodnie poruszenia miejscowe, jak w téj chwili w Würtembergu, gdzie Izby wsparte przez lud i wojsko, które strzelać nie chciało, zmusiły króla do bezwarunkowego uznania konstytucyi niemieckiéj przez parlament frankfurtski uchwalonéj, w skutku czego pierwszy wydalił się, poprostu uciekł z stolicy. Podobne wypadki mogą zajść łatwo i w Hanowerze i w Saxonii, gdzie opinia publiczna porówno z Izbami wyraźnie i stanowczo oświadcza się za jednością Niemiec, którą gabinety królewskie wszelkiemi środkami i w niezawodném porozumieniu Pruss i Austryi, chcą partykularną oppozycyą swoją uczynić niepodobną. W podobnym konflikcie z opinią publiczną i Izbami znajduje się rząd pruski. Mimo tego wszystkiego nie wierzę aby lud niemiecki w obecnéj chwili wzniósł się na stanowisko historycznego powołania, do którego ma wiele teoretycznych ale nie praktycznych zdolności. Powtarzam to com już po parękroć pisał, że Niemcy wrócą do dawnego stanu politycznéj nicości, wynosząc z całego przeszłorocznego ruchu, jeżeli nie marę starego Bundestagu, to najwięcéj Dyrektoryat z sześciu koronowanych głów królewskich złożony. To podobno dzisiejszy plan ku załatwieniu interessów niemieckich. Rząd tutejszy odwołał nawet już pełnomocnika swego z Frankfurtu, ministra Camphausena, a na miejsce ministra spraw zagranicznych hr. Arnima wezwał Radowitza. Dosyć przytoczyć imię ostatniego, aby przeniknąć zamiary rządu, śmiałemi kroki dążącego znów do absolutyzmu. Widać to zresztą z codziennych dyskussyj w sejmie. Wczoraj i zawczoraj był w 2giéj Izbie na stole wniosek względem zniesienia stanu oblężenia w stolicy i jéj okręgu, który zaraz po otwarciu sejmu przez posłów miasta Berlina podany, przez intrygi ministrów aż do téj chwili był zwleczony. Dyskussya nad nim była gwałtowna. Duch rewolucyjny powiał po Zgromadzeniu. Zdarto z ministrów maskę obłudy i wykazano im na oczy, że są ministrami niekonstytucyjnego ale absolutnego rządu. Wielką większością Izba druga uchwaliła, *aby stan oblężenia miasta, który uznaje za nieprawny, natychmiast był zniesiony.* Czy ministeryum uchwałę tę wykona? Każdy, kto cokolwiek obeznany z tutejszemi stosunkami politycznemi, mówi że nie. Czy się cofnie? Zapewne i tego nie zrobi. Jakiż więc koniec téj całéj komedyi? Bóg to wie, ale wszyscy czują, że kryzys polityczna bliską jest ostatniego przesilenia się.

Godzina 12 w południe. P S. *Izba druga Sejmu rozwiązana!* Po wczorajszéj sessyi, która 8 godzin trwała i zakończyła się klęską dla ministrów, oczekiwanie było powszechne, co ministrowie w skutek uchwały znoszącéj stan oblężenia w mieście, Izbie odpowiedzą. Sessya dzisiejsza zaczęła się o 11 godzinie. Ministrowie wszyscy bez wyjątku byli na swych miejscach. Przeczytano protokół poprzedniéj sessyi. Przystąpiono do porządku dziennego, w któ-

---

ski przełożył cztery Ody Sarbiewskiego, Ody które właśnie sam niedawno przełożyłem razem z całą pierwszą do połowy drugiéj księgi jego pieśni lirycznych. Tłumaczenie więc p. Cichońskiego z żalem muszę zostawić dla Athenaeum do którego były przeznaczone, do którego dodaję dla tegoż Athenaeum i moje roboty.

Gdyby p. Cichoński nie ustawał w swej chęci pracowania nad Sarbiewskim i jeśliby swą pracą chciał zbogacić mój zbiorek, mógłbym mu podać projekt, abyśmy *junctis viribus* przetłomaczyli Sarbiewskiego; ja wziąłbym na siebie trzy pierwsze księgi, a on księgę IV i Epodon. Sarbiewskiego koniecznie przyswoić językowi polskiemu potrzeba, a dla jednego jest to praca i zadługa i za trudna

Tu miejsce jest wyznać, że szanowny Literat X. Ant. Moszyński obiecał nam także pomyśleć o Sarbiewskim — byle tylko zdrowie mu pozwoliło. Gdyby trwał w swoim zamiarze, prosilibyśmy go o przekład poezyj Sarbiewskiego pośmiertnych (posthuma) i coś z epigramatów. Lękamy się aby osoby, do których mowę obracamy nie wzięły tego rozkładu pracy za jakąś z naszéj strony fanfaronadę; czyniemy to dla tego, aby kilku biorących się do tłumaczeń jednych i tychże miejsc nie tłumaczyli, w tedy gdy szeroka gałęź polsko-łacińskiéj poezyi, tłumacząc nawet w jednym kierunku, da dosyć roboty.

Winienem dodać że w téj chwili kończę tłumaczyć Kochanowskiego (będzie to Tom IIgi przekładów); w mojéj robocie opuszczam te Elegie, które już w Brodzińskim znalazły tłumacza, i dla tego z wyliczonych przez pana świeżych przekładów P. S. Konopackiego proszę tylko o Eleg. XII Xięgi III bo inne jako już przez Brodzińskiego przełożone, do mojego zakresu nie wchodzą.

Joachima Bielskiego tłumaczy młody utalentowany poeta P. Ant. Pietkiewicz, Klonowicza wyjątki z *Victoria Deorum* nie powiem od którego są oczekiwane, tegoż *Wesele Ruskie* mam obiecane w oryginale od P. Mikołaja Malinowskiego, przekładem sam się zajmę.

Nad Krzyckim także pracuję.

Krom tych inni nasi poeci łacińscy czekają tłomaczów. Zamiarem moim objąłem epokę półtora-wieczną, która u Wiszniewskiego nosi nazwę Zygmuntowskiéj (od 1500—1650). Wyliczać znane imiona i pisma polskie lub łacińskie owéj epoki byłoby zbytecznem

Oceniono już ich i każdy ze światłych czytelników sam ich ocenia. Zamiaru naszego nie liczymy sobie za zasługę, lecz za proste dopełnienie powinności pod pięknem hasłem »służmy poczciwéj sławie, a jako kto może i t. d. Gdyby nawet była w tem zasługa, hojnie za nią wynagrodzeni jesteśmy współczuciem takich ludzi jak... Malinowski, Grabowski. Ten ostatni w Tygod. Peters. N. 33 r. b. w sposób tak zachęcający do nas przemówił, tak zdrowe podał rady że przy wynurzeniu najczulszych dzięków, musimy się pochwalić, że jeszcze przed odczytaniem jego artykułu, nasz przekład Janickiego (który stanowi I. Tom przekładów) kierowany był temiż uwagami, które podaje. Ważność historyczną i obyczajową słowem: *odbicie czasu* uważa nasz estetyk za główną zaletę łacińskich poetów, a lubo nad to i my młodzi, aby nas i piękności czysto poetyczne nie zajmowały, jednak tuszymy że nasz zbiorek i pod względem historycznym nic do życzenia nie zostawi, bowiem p. Malinowski którego powaga jest aż nadto dostateczną, przyrzekł być naszym Kollaboratorem. Odwołuję się w tym względzie do Tomu I. przekł. przy którym noty powinny zadowolnić czytelników.

Czytelników? ha! o ten wyraz rozbija się myśl rozkołysana. Oto już piąty miesiąc jak rękopism T. I. dwakroć awizowany w Tygodniku, ocenzurowany, przeznaczony na erekcyą kościoła, nie może się doczekać kilkudziesięciu prenumeratorów na pokrycie szczupłych kosztów wydania, lubo bilety prenumeracyjne hojnie po wszystkich miejscowościach rozesłane, w nie jedno już oko wpadły.

Jedni mówią że to będą rzeczy nudne, suche, klasyczne jak gdyby już je czytali, drudzy tłomaczą się że nic im do starych łaciników, jak gdyby to niebyli ich rodacy, i nie z tejże ziemi jedli chleb i czerpali natchnienie, co inni nasi poeci do których imienia dumę rodzinną przywiązują: inni nakoniec naiwnie powtarzają: »a nam to na co?« na ten argument niema już odpowiedzi, chyba rzuciwszy pióro zawtorować: »a nam to na co?« lecz tego przynajmniéj z przekładami czynić nie myślę.

Władysław Syrokomla.

rym naprzód był wniosek jednego z deputowanych prawicy téj treści: »aby przed zniesieniem stanu oblężenia prawo przed kilku dniami dyskutowane, zakazujące zgromadzeń ludu i klubów w okręgu 2ch mil natychmiast było publikowane jako prawomocne.« Wniosek upadł jednym głosem większości. W tenczas minister prezydent powstał i odczytał rozkaz gabinetowy odraczający 1szą a rozwięzujący 2gą Izbę na czas nieoznaczony Izba przyjęła osnowę królewskiego pisma milczeniem więcéj poważném i radosném niż smutném. Ministrowie natychmiast się oddalili, a prezydujący Grabów sessyą bez żadnego przemówienia ogłosił za skończoną. Poczém i posłowie rozeszli się wspokojności bez żadnych oznaków tego, co w skrytości duszy każdego dział się mogło Taki koniec obecnego; jaki początek będzie przyszłego sejmu? Brandenburg i Manteufel to złowrogie dla Pruss imiona.

Berlin 27 Kwietnia wieczór. (Następności rozwiązania Izby). Dekret królewski rozwiązujący Izbę ogromne sprawił na ludności tutejszéj wrażenie, w saméjże Izbie przyjęto go z przykrem zdziwieniem, które szczególniéj na twarzach p. Vincke i prezesa Grabowa czytać się dawało. Niektórzy tylko członkowie lewéj strony powitali go szyderczym uśmiechem. Gdy wieść o rozwiązaniu rozeszła się po mieście, mieszkańcy odleglejszych dzielnic stolicy zaczęli się zbierać ku środkowi miasta. Plac Dönhoffa okrył się wkrótce zbiegowiskami, które radośnie witały członków lewicy wychodzących z Izby a przytem rozmaitych dopuszczały się nadużyć; między innemi zaczepiono dwóch oficerów, uderzając ich i rzucając kamieniami. Oficerowie dobyli pałaszy i zaczęli rąbać. Wkrótce też nadeszło wojsko, stanęło na placu Dönhoffa i trzechkrotném uderzeniem w bębny wezwało massy do rozejścia się. Gdy to wezwanie pozostało bez skutku a prócz tego jak mówią z jednego domu strzelono, wojsko dało ognia i kilku ludzi trupem położyło, kilku innych raniło Tymczasem członkowie lewicy, zgromadzili się w sali konwersacyjnéj na placu Dönhoffa: lecz straż bezpieczeństwa i wojsko rozpędziły ich Na placu zamkowym również było niespokojnie. Na Petri-platz stawiano barykady. Zdaje się że na Königstrasse i placu zamkowym także strzelano, w téj chwili bowiem przynoszą ztamtąd ranną kobietę.

— Wczoraj wieczór nadeszła telegraficzna depesza z wiadomością, że Izby Hannowerskie zostały rozwiązane.

— Korpus obserwacyjny ściągający nad Austryjacką granicę ma się składać z 6000 wojska pod dowództwem jen. majora Winning.

Frankfurt n. M. 24 Kwietnia. Gazeta niemiecka donosi co następuje: »P. Radowitz powołany został telegrafem do Berlina. Przed odjazdem miał konferencyą z p. Gagernem którego zapewnił że będzie usiłował skłonić króla pruskiego do bezwarunkowego przyjęcia niemieckiéj konstytucyi. Utrzymują że nadeszło świeżo stanowcze odmówienie godności cesarskiéj ze strony króla Pruskiego. (*Gaz. szląs.*)

Mnichów 24 Kwietnia. (Nota w kwestyi niemieckiéj). Urzędowa gazeta mnichowska podaje w dzisiejszym numerze tę ważną wiadomość że wczoraj rząd tutejszy wysłał do Frankfurtu ostatnie oświadczenie swoje w sprawie niemieckiéj; obiecuje przytém wkrótce treść téj noty ogłosić. W hotelu pruskiego poselstwa od kilku dni niezwykła panuje czynność; co chwila odchodzą kuryery do Berlina a często prace biurowe przedłużają się do późnéj nocy. Między Nymphenburgiem a Ołomuńcem niezwykła także odbywa się korrespondencya dyplomatyczna.

Stuttgard 25 Kwietnia. Odmówienie ze strony króla uznania i przyjęcia konstytucyi niemieckiéj, powodem było nadzwyczajnego w mieście naszém wzburzenia. Odjazd króla z całą rodziną do Ludwigsburga nie mógł się przyczynić do zaspokojenia umysłów, ale raczéj powiększył zamięszanie. Ludność i Izby uporczywie obstają za przyjęciem konstytucyi, i to nie tylko w samym w Stuttgardzie ale i na prowincyi. Tak np. w Ulm oficerowie gwardyi narodowéj wydali oświadczenie: że konstytucyą niemiecką uznają za prawomocną, każdego bez różnicy ktoby uznania tego odmówił ogłaszają za buntownika przeciwko władzy centralnéj i zgromadzeniu narodowemu, że nakoniec obowiązują się słowem honoru razem ze zgrom. nar. przeciwko wszelkiéj władzy, choćby nią był sam panujący, trzymać lub upaść. Król nakoniec dał się skłonić do ustąpienia, i wczoraj ogłoszone postanowienie królewskie zaspokoiło wzburzone umysły. Postanowienie to brzmi jak następuje: »N. król Wirtembergski zgodnie z swojem ministeryum przyjmuje konstytucyą niemiecką łącznie z rozdziałem dotyczącym najwyższéj władzy w Niemczech, tudzież z prawem wyborczem, pod tém rozumie się zastrzeżeniem że one wprowadzone będą w Niemczech w wykonanie. Jednocześnie przesłane będą wirtembergskiemu pełnomocnikowi instrukcye aby oświadczył że rząd wirtembergski nie ma nic przeciwko temu aby N. król pruski, nie chcący przyjąć dziedzicznego cesarstwa, wśród obecnych okoliczności za zezwoleniem zgromadzenia narodowego stanął na czele Niemiec.« (*Gaz. Sz.*)

ROZMAITOSCI.

LISTY WIELKOPOLSKIE.

LIST III.

Panie Redaktorze!

W ostatnim liście naszym widzieliśmy, jak ze strony rządu pruskiego wręcz istniał na początku reorganizacyi W. Księstwa Poznańskiego dobrze rozmyślny plan, nietylko usunięcia się od zadośćuczynienia warunkom, jak najuroczyściéj zaręczonym i przyrzeczonym narodowości polskiéj; ale nadto, aby zadać jéj w téjże prowincyi, o ile tylko się da, cios śmiertelny. Chcąc sądzić ze znajomością rzeczy o późniéj tu wynikłych zdarzeniach, nietrzeba nigdy przepomnieć, że główny ten cel, któremu wszystkie inne były poddane, ani na chwilę i pod żadnym względem nie były spuszczone z oka rządu, i w istocie niemal całą żarliwość i przebiegłość stanowił skrzętnéj a nader rozgałęzionéj jego biórokracyi, która jak sieć zarzucona była na kraj cały.

Wszakże z początku, wyznać należy, rząd pruski postępował w swoich widokach i z działaniach z wolna i z pewną miarą pokrywając je o ile mógł łagodnemi środkami. Na samym wstępie nieszło o zupełne wynarodowienie ani o użycie gwałtownych środków, jak raczéj o przyzwyczajenie do niemieckich form trybu i oswojenie się z niemi mieszkańców. W tym celu rząd pozyskać się starał krajowców przez materyalne korzyści, jakie przez administracyą jego na kraj spłynąć miały. Zrazu więc zamiary jego objawiały się ostrożnie i z pewną oględnością; potém według sposobności z mniejszém lub większém przyciskiém; — aż wreszcie wystąpiły w roku 1831 po rewolucyi w Królestwie Polskiém za przewodnictwem ówczasowego naczelnego prezydenta p. Flotwell z całém wybuchem zapału, któren cechował zręcznego acz gwałtownego tego urzędnika. — Za wstąpieniem na tron dziś panującego króla nastąpiła jakaś przerwa w zawziętéj walce przeciw narodowości polskiéj, albo raczéj więcéj pokryć się umiała pod zasłoną osobistych dobrych chęci, jakie monarcha ten na wstępie panowania swego okazywał względem Polaków. W krótce i tę zachętkę życzliwości królewskiéj, biórokracya znacznie osłabić jeżeli niezupełnie zniszczyć umiała. Atoli świeżo zaszłe wypadki na nowo zamach na wynarodowienie Księstwa Poznańskiego posunęły ze strony niemieckiéj do ostateczności tego stopnia, w którym już żadna tranzakcya możebną zdaje się niebyć — bo do tego nakoniec przyszło dla każdego nieszczęśliwego polaka, podług energicznego wyrażenia Szekspira: »czy być lub niebyć — to be or not to be.«

Nim jednak bliżéj przystąpim do opisywania czynności w tym względzie rządu pruskiego, wypada cokolwiek zatrzymać się nad główniejszemi środkami, pod którémi rząd, ukrywając nieprzyjazne swoje zamiary przeciw narodowości polskiéj, miał na celu podniesienie zamożności krajowéj, a zatém dobrego bytu materyalnego jego mieszkańców. Zapewnie, kiedy późniéj opinia a bardziéj sąd publiczny, wyrzecze swój werdykt, o postępowaniu rządu prus. względem Polaków to jego usiłowania gwoli pomyślności krajowych uważane będą, spodziewać się należy, do pewnego stopnia jako okoliczności zmniejszające (circonstances atténuantes) jego ciężkich przewinień.

W ich rzędzie pierwsze miejsce, stósownie do daty a nawet ważności swojéj, trzymać powinno zaprowadzenie stowarzyszenia kredytu ziemiańskiego. Instytucya ta tém bardziéj przyszła w porę, i tém większy dobroczynny wpływ wywarła, że podówczas na wszystkich prawie ziemskich własnościach znaczne bardzo ciężały długi, które nietylko kredyt partykularny ale i krajowy, gospodarstwo jego i przemysł, w niemocy i ciągłym otrętwieniu trzymały a nawet zupełną utratą majątkową właścicieli zagrażały, co w kraju rolniczém do zupełnego i powszechnego upadku doprowadzić mogło. Stan tak obarczony własności ziemskiéj niebył jednakże prostem skutkiem marnotrawstwa lub nieprzezorności właścicieli wiejskich, jak raczéj był on powiększéj części koniecznym wynikiem ówczasowych wypadków, a w części pochodził z chwalebnego powodu Rzecz ta wymaga obszerniejszego wykładu, któren koniecznie zdaje nam się potrzebnym, jeżeli czytelnik pojąć ma rzetelne wyobrażenie o miejscowych stosunkach tutejszéj prowincyi.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Redaktor

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

OGŁOSZENIE.

W celu zachęcenia osób cierpiących zatkanie trzewów brzusznych i ztąd zagrożonych niebezpiecznemi następnościami, i ze względu na ulgę szukającym w użyciu *wód mineralnych Szczawnickich* uzdrawiającéj pomocy, czuję się być obowiązanym, publicznie wynurzyć podziękowanie pomienionemu zakładowi w Szczawnicy za odzyskanie własnego zdrowia. Podpisany bowiem przez jedenaście miesięcy dotkliwie trapiony tego rodzaju uporczywą febrą *czwartaczką* zwaną, przeciw któréj wszystkie środki lekarskie okazały się nie tylko bezskutecznemi, ale nadto objawiły się ztąd symptomata początkowéj puchliny, a następnie zupełny ubytek sił, — doszedłem do tego stopnia, iż pozbawiły mnie mocy utrzymania się na nogach; w takim stanie, zwątpiwszy o możności odzyskania pierwotnego zdrowia, winienem najprzód Bogu, a potém użyciu Mineralnych Wód Szczawnickich w roku zeszłym przez *sześć* tygodni na miejscu u źródeł uzdrawiających; że w pierwszych zaraz dniach najpomyślniejszego skutku doznawać począłem odzyskując siły, a w końcu zupełne uzdrowienie.

Podgórze dnia 28 Kwietnia 1849 r.

Urzędnik zdrowia miasta Podgórza
Michał Hofmann.

W Drukarni D. E. Friedleina.